Zdzisław Piechocki

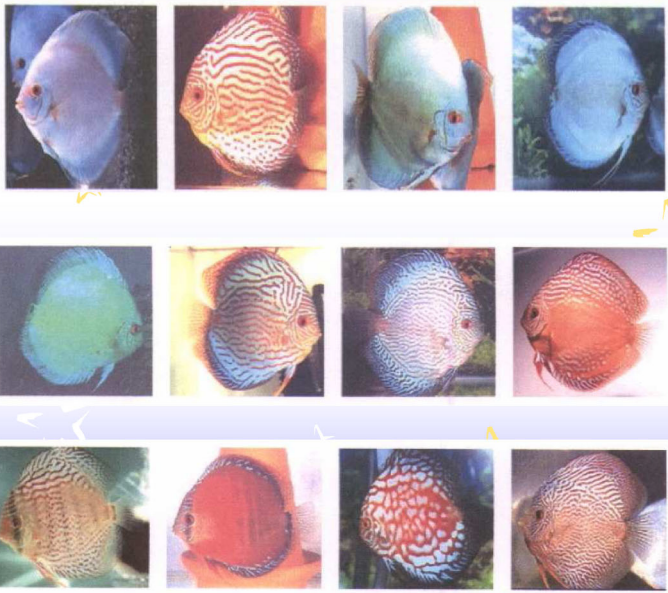

PALETKA

Symphysodon diskus

“Królowa akwariów słodkowodnych”

Grudziądz 2007 rok

Wstęp.

Od chwili swego odkrycia dyskowce fascynują akwarystów i ichtiologów, jak też osoby które miały okazję zetknąć się z tymi pięknymi rybami. Natomiast dla hodowców dyskowce kryją wiele zagadek, które w większości zostały już rozwiązane (chociaż nie zawsze do końca ?). Hodowla dyskowca wprowadziła do akwarystyki nowe elementy, które wywarły duży wpływ na ogólną hodowlę ryb, jak też w dziedzinie chemii wody. W hodowli mieczyków czy popularnych gupików nikt nie zastanawiał się nad twardością wody czy jej kwasowością. Dopiero dyskowce zmusiły jakoby akwarystów do uwzględniania jej parametrów. Oczywiście tych akwarystów, którzy za swój niejako cel "życiowy" postawili sobie poprzeczkę na dochowaniu się potomstwa od tych ryb.

Zamysł napisania czegokolwiek na temat tych niepowtarzalnych ryb jeszcze raz powtórzę powstał właśnie po różnych próbach nie zawsze udanych, aż do pełnego sukcesu. I tym właśnie sukcesem chcę się podzielić z moimi ewentualnymi czytelnikami, jak też z osobami chcącymi w przyszłości hodować te śliczne ryby. Dodam, że na ich temat powstało wiele mitów, wiele różnych opracowań zachęcających, jak też w pewnym sensie odstraszających od hodowli tych ryb. Jednakże jak się samemu nie doświadczy i samemu nie sprawdzi ile w tym prawdy, a ile właśnie mitu, to wszelkie opracowania są z punktu widzenia przydatności powiem mało przydatne.

Dlatego właśnie to opracowanie chcę w stopniu jak największym oprzeć o doświadczenia własne i wykazać sprzeczności jakie powstały w tych właśnie mitach a moją praktyką, na temat hodowli i rozmnażania dyskowców. Dodam, akwarystyką interesuję się od dziecka, praktycznie ryby hoduję od szkoły podstawowej około 40 lat. W tamtym latach hodowałem różne ryby, począwszy od mieczyków i innych żyworodnych, poprzez pielęgnice takie jak skalary, mekki, pyszczaki, zebry, pielęgnice plamookie i inne. "Paletki" stały się moją pasją od sześciu lat, natomiast od lat czterech rozmnażam je. Poprzednie lata właśnie "straciłem" na praktycznym dopasowaniu wody do ich wymagań przy rozmnażaniu się. Obecnie hoduję odmianę turkusową. Właśnie tym doświadczeniem chcę się podzielić z moimi kolegami akwarystami.

I. “Dyskowce” czy „ Paletki”?

Od chwili swego odkrycia dyskowce fascynują akwarystów i ichtiologów i dzisiaj są dumą akwarystów słodkowodnych. Dla hodowców dyskowce kryją też wiele zagadek, które jednak dzisiaj zostały w większości rozwiązane. Hodowla dyskowca wprowadziła do akwarystyki nowe elementy, które wywarły duży wpływ na ogólną hodowlę ryb i tak np. w dziedzinie nauki o wymaganej wodzie dla paletek (tu mam na myśli wymagania przy rozrodzie bardzo miękkiej wody oraz odpowiedniej jej kwasowości). Ichtiologowie nadal pracują nad wyjaśnieniem morfologii, i systematyki dyskowca, jak też ciekawostki w karmieniu młodych wydzieliną rodziców.

Swoją niemiecką nazwę dyskowce zawdzięczają kształtowi gdyż przypomina stojący pionowo dysk. Jego korpus w formie tarczy osiąga średnicę ok. 12 – 15 cm . Długość całkowita może osiągnąć do 20 cm . Dyskowce należą w systematyce zoologicznej do rodziny Perciformes (okoniowate), dalej do rodziny Percoide (okoniopodobne) i wewnątrz tej podrodziny do Cichlidae. Ta bogata rodzina dzieli się na wiele grup z czego gatunek Symphysodon jest wyłącznie reprezentowany przez dyskowca.

Znane są liczne odmiany paletek pod nazwami: “royal blue”, turkusowa, turkus czerwony, pompadur, albinos i wiele innych. Przy tylu nazwach mamy do czynienia raczej z nazewnictwem handlowym, ponieważ każdego koloru nie możemy uważać za osobny gatunek.

Aby akwaryści mogli dokładnie rozpoznać swe ryby, opiszę je w skrócie według ubarwienia.

Symphysodon jest rodzajem i według powszechnie dziś przyjętej opinii tylko jeden, bardzo zmienny gatunek Symphysodon discus Heckel 1840. Wyróżnia się w nim odmiany błękitną, brunatną, czerwoną, zieloną, królewską błękitną i inne. Nazwę gatunkową aequifasciata Pellegrin, 1903, traktuje się jako synonim – hecklowska ma priorytety. U dyskowca – podstawowym kolorem ciała jest kolor brązowy, pokryty jasnoniebieskimi, falistymi, cienkimi liniami. Płetwy: odbytowa i grzbietowa mają ciemną obwódkę. Płetwy brzuszne mają kolor czerwony z niebieskimi, podłużnymi plamami. Przez ciało przebiega pionowo 9 czarno – brązowych pasów. Pierwszy pas przebiega od karku przez oko do płetwy brzusznej. Pasy 2, 3, 4, słabo widoczne. Piąty pas biegnie od płetwy grzbietowej przez całe ciało, aż do płetwy odbytowej. Ta linia jest najszersza, zygzakowata i najlepiej widoczna. Dzieli ciało na dwie połowy. Pasy 6, 7, 8 słabo widoczne. Dziewiąty pas przebiega przez podstawę płetwy ogonowej i jest dobrze widoczny (tak pewnie jest w naturze, moje dyskowce turkusowe mają piękne kolory turkusa a pasy uwidaczniają się im tylko w chwilach zdenerwowania co jest bardzo rzadkim zjawiskiem). Oczy są czerwone, ze złocistym pierścieniem wokół źrenicy. Tak mówią mądre książki i naukowcy zajmujący się systematyką gatunkową ryb. Dla przeciętnego hodowcy nie ma różnicy czy jest to dyskowiec czy paletka. Ja ich w moim akwarium nie rozróżniam, do kolegów mówię, że hoduję paletki a innym razem, że dyskowce. Podobnie z odmianami, kiedyś kupiłem kilka sztuk „royal blue” i niektóre z nich jak urosły okazały się turkusami nie różniąc się od moich poprzedników.

Paletka brunatna – na tle ciemnobrązowego ciała przebiega pionowo dziewięć ciemnych równych pasów. Na czole, skrzelach oraz płetwie grzbietowej i odbytowej nierówne, jasnoniebieskie linie. Obrzeże tych płetw jest zabarwione na czarno. Oko ryby czerwone, płetwy brzuszne koloru czerwonego z niebieskimi plamami. Wielkość ryby 12 – 15 cm . Ryba ta jest najmniej kolorową wśród swoich koleżanek, a zarazem najmniej wymagającą podczas rozrodu. Obecnie trudno ją zdobyć. Kiedyś była najtańszą z paletek.

Paletka zielona – podstawowym kolorem jest bardzo zróżnicowany brąz. Niebiesko – zielone linie podłużne przebiegają tylko od czoła przez część grzbietową i płetwę grzbietową. Pozostała część ciała pokryta jest powierzchownie zieloną z niewielką ilością linii na płetwie odbytowej. Oko czerwone. Przez ciało przebiega dziewięć pionowych pasów. Wielkość ryby ok. 16 cm

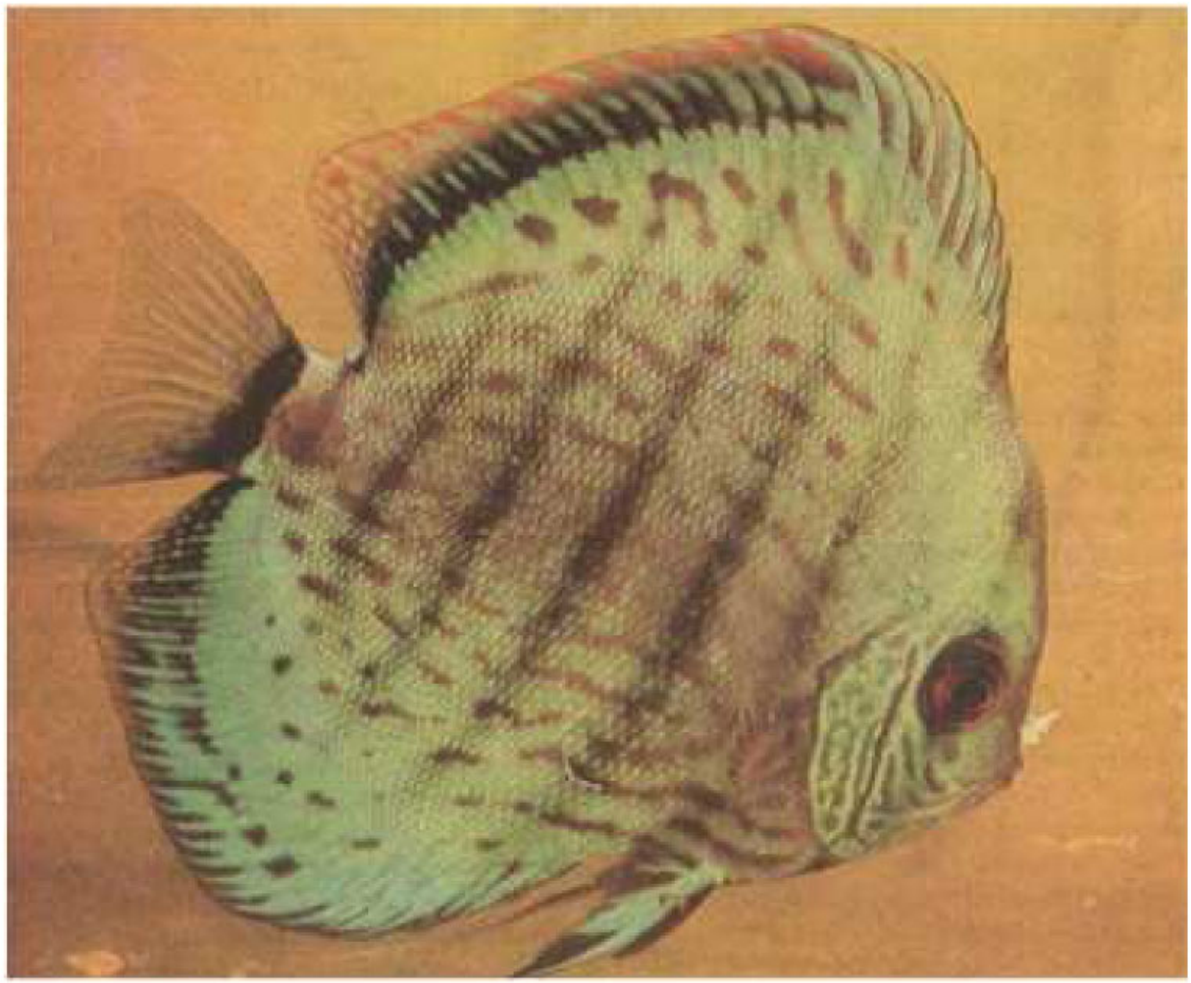

Paletka niebieska – ciało koloru brązowo – czerwonego. Od czoła, wzdłuż płetwy grzbietowej i na płetwie, aż do ogona, jasnoniebieskie, nierówne linie. To samo ubarwienie w dolnej części ciała, z dodatkiem czerwonych plam na płetwie odbytowej. Środek ciała bez niebieskich linii. Oko czerwone. Na skrzelach niebieskie plamy. Wielkość ryb ok. 15 cm. Na ciele, w zależności od nastroju ryby, 9 słabo widocznych, ciemnych pasów.

Paletka królewska – “royal blue” – kolor ciała jak u paletki niebieskiej z tym, że całe ciało pokryte jest jasnoniebieskimi liniami.

Paletka turkusowa – ciało koloru ciemno czerwonego. Na całym ciele oraz płetwach: grzbietowej i odbytowej, szerokie nierówne turkusowo – zielone linie. Oko czerwone. Młode po ok. 3 – 4 miesiącach są prawie całkowicie ubarwione tak jak dorosłe ryby. Młode jeszcze nie wybarwione mają obwódkę wokół płetw zewnętrznych górnej i dolnej koloru czarnego. U dorosłych jest ona czerwona.

Paletka czerwona – podstawowym kolorem jest kolor czerwony, na tle którego przebiegają wąskie, jasne nierówne linie. Zaczynają się od czoła i biegną po całym ciele, aż do płetwy ogonowej. Płetwa grzbietowa jest koloru jasnożółtego, z jasnymi liniami. Na płetwie ogonowej widoczna ciemna pręga. Oko koloru czerwonego z jasnożółtą obwódką. Na pokrywach skrzelowych jasne plamy. Płetwa odbytowa koloru jasnozielonego. Biegną po niej żółto – niebieskie linie. Obrzeże płetwy ciemne. Płetwy brzuszne brązowe, z jasnymi plamami. Linie pośrodku ciała przybierają kolor ciemniejszy i wyglądają jak jasny piąty pas.

II. Środowisko.

Paletki żyją w Amazonce oraz jej wielkich dopływach. Za ojczyznę paletek możemy uważać takie kraje jak Brazylia, Peru i Kolumbia. W dopływie Negro, która uchodzi do Amazonki w okolicy miasta Menaus, żyje prawie wyłącznie Symphysodon discus. Dalej, aż do ujścia Purus występuje paletka o zabarwieniu od brązowego do błękitnego. Dalej w kierunku zachodnim, w Lago Tefe, występują paletki zielone. Piękne okazy paletek zielonych występują także w Peru w pobliżu miasta Picalipa. Paletki brązowe występują w okolicy miasta Belem. Jak widać ogromny jest obszar występowania paletek, a jak mała część została zbadana przez ichtiologów. Na podstawie danych, uzyskanych w większości miejsc, w których występują paletki, wiadomo, że nie występują one w głównym nurcie rzeki lecz w małych odnogach dopływów, w małych jeziorach lub przy spiętrzeniach wód. Środowiska te charakteryzują się niewielkim ruchem strumienia wody, małą głębokością i stromymi brzegami. Paletki znajdujemy zawsze wśród korzeni i zwisających do wody gałęzi lub wśród konarów zwalonych drzew, co w razie niebezpieczeństwa jest dla nich dobrą kryjówką. Paletki żyją na głębokości ok. 1 metra , w stadach liczących 50 szt. Z tego wynika, że nasze akwariowe powinny być hodowane w dużych i wysokich zbiornikach (pojemność ok. 200 litrów). Należałoby zapewnić każdej rybie 50 litrów wody. Akwarium powinno być przyciemnione tzn. posiadać rośliny i korzenie w których nasze paletki znajdą schronienie. Paletki można hodować w akwariach tzw. higienicznych, bez roślin i podłoża (mniejszy rozwój niepożądanych bakterii).

Wiem z własnego doświadczenia, że do takiego akwarium trzeba ryby przyzwyczaić. Ryby w takim akwarium zauważyłem czyją się nie bardzo bezpieczne, są jakby bardziej płochliwe a po złożeniu ikry trzeba takie akwarium przysłaniać zabierając sobie przyjemność oglądania całego procesu rozrodu tych wspaniałych ryb. Ja hoduję ryby w akwariach z roślinami i podłożem. W akwariach rozrodowych mam dodatkowo korzeń, na którym paletki z ochotą składają ikrę.

Praktycznie one same wybierają miejsce do złożenia ikry, raz jest to korzeń innym razem filtr czy nawet tylna szyba akwarium lub doniczka. W moim akwarium doniczkę zajął glonojad. Oczywiście pamiętam o czystości wody, by nie było gnijących resztek pokarmu czy roślin. W takim akwarium ryby mają gdzie się schować, czują się bezpiecznie i elegancko opiekują się swoim potomstwem.

Przestrzegam, że nam nie uda się nigdy stworzyć w akwarium takiej idealnej wody jaka jest w Amazonce. Możemy jedynie zbliżyć się do jej parametrów a to zbliżenie będzie wtedy najbardziej przybliżone gdy otrzymamy z naszych podopiecznych potomstwo.

III. Woda.

Wody Amazonki i jej dopływów są wodami bardzo miękkimi i czystymi, lecz nie wszędzie woda jest jednakowa i możemy ją podzielić na:

1) wodę białą, gdzie nurt jest mętny i gliniasty
2) wodę czystą o barwie brązowej
3) wodę czystą o barwie zielonej

Te trzy rodzaje wód są wynikiem warunków terenowych, geologicznych i klimatycznych. Trzeba nadmienić , że wody te są bardzo ubogie w minerały, a zadziwia prawie całkowity brak rozpuszczonego wapnia. Dlatego wody te są bardzo miękkie, mają przeciętnie 1^0 n twardości . Temperatura wody wynosi przeciętnie 30^0C, a różnica pomiędzy dniem a nocą wynosi niecały 1^0C. Są jednak dopływy, w których temperatura wynosi tylko 25^0C, dlatego ja utrzymuję temperaturę w akwariach ok. 24^0C nie mniej jednak niż 22^0C, natomiast w akwarium rozrodczym ok. 28^0C. Zauważyłem , że temperatura przyspiesza jakby chęć dorosłych osobników do rozrodu, natomiast niższa jakby oziębiała tą chęć. Paletki posiadają dużą zdolność przystosowania się do naszych warunków akwariowych. Bardzo dobrze chowają się w wodzie bardzo miękkiej, jak i też w wodzie twardej. Przeniesienie dorosłych ryb z wody jednej do drugiej nie robi na nich żadnego wrażenia, zachowują się normalnie. Natomiast nie uda się ich w twardej wodzie rozmnożyć.

Woda w której rozmnażamy paletki powinna być czysta, wolna od zawiesin (Stosuję filtr zewnętrzny tzn. oddzielny zbiornik wewnątrz akwarium o pojemności ok. 15 l , akwarium ok. 200 l

Filtr wypełniony jest wkładem i dodatkowo węgiel aktywny, w takim filtrze po kilku tygodniach wytwarza się flora bakteryjna i filtr ten jest filtrem działającym jak oczyszczalnia "ścieków".). Od niedawna zacząłem stosować nowe wewnętrzne filtry firmy niemieckiej "Tetratec" typ 1000. Jest to filtr kubełkowy posiadający dwa kubełki z wkładem filtrującym. Wydajność jego to 1000 litrów na godz. Posiada system napowietrzania wody. Aby zapewnić sobie florę bakteryjną, podczas czyszczenia zamieniam górną gąbkę z pojemnika wkładam do dolnego, a tą z dolnego dokładnie czyszczę i wkładam w miejsce górnej. Tym sposobem mam też zafundowaną "oczyszczalnię ścieków". Woda w akwarium powinna posiadać następujące parametry : twardość ogólna do ok. 6^0 n, twardość węglanowa ok. 0^0 n, odczyn inaczej kwasowość wody powinna być w granicach 6,5 pH, a temperatura 27 – 29^0 C.

Niestety to wszystko trzeba osiągnąć praktycznie własnym doświadczeniem. Inaczej nawet jak już uzyskamy odpowiednią twardość to okaże się , że kwasowość zła nie pozwoli na wytworzenie się u rodziców wydzieliny do karmienia młodych, a one po kilku dniach z braku jej zginą (objawi się to ciemną barwą narybku). Na razie nie udało się jeszcze nikomu wykarmić małych paletek sztucznie, choć były takie próby. Natomiast zbyt twarda woda nie pozwoli na wykłucie się z ikry larw paletek.

Natomiast jeżeli nie mamy odpowiedniej kwasowości, to małe rybki urodzą się, rodzice nie wytworzą na sobie wydzieliny do karmienia i narybek po kilku dniach padnie (miałem taki przypadek gdy wymieniłem nowe podłoże). Okazało się, że piasek zabiera mi kwasowość. Robiła się ona obojętna nawet po zakwaszeniu kwasem. Dla tego dobrze jest i ja tak stosuję, że dodatkowo do nowego akwarium wlewam wywar tzw. herbatkę z szyszek olchy. Przyrządzam ją w następujący sposób: gotuję wodę i wrzątek wlewam do kubka 0,5 l wsypując ok. 20 szyszek, całość przykrywam spodkiem, żeby dobrze herbatka odciągnęła. Wywar wlewam do akwarium przez sitko aby nie wlewać szyszek i drobin jakie w tej herbatce są. Woda w akwarium zmieni barwę, kwasowość będzie bardziej stabilna, a woda zwiększy się w garbniki, co zauważyłem, że mam mniej zbielałej ikry, no i tym samym więcej narybku.

Inni hodowcy stosują wywar z mchu, też z dobrym skutkiem.

Uwaga!!! Dla Paletek turkusowych woda oczywiście do rozmnażania powinna być o twardości ogólnej nie większej jak 4^0 - 6^0N i 0^0 twardości węglanowej, kwasowość wody ok. 6,7 pH do 6,5 pH, lekko kwaśna.

Natomiast hodując Paletki i nie chcąc ich rozmnażać woda nie ma dla nich żadnego znaczenia.

IV. Rozmnażanie.

Zdrowe i dobrze odżywiane paletki mogą być zdolne do rozmnażania się już po upływie 12 miesięcy, a nadejście tego wydarzenia ucieszy na pewno każdego hodowcę tych przecież pięknych niewątpliwie ryb. Praktycznie w warunkach akwariowych moment ten nadchodzi po upływie ok. 15 miesięcy.

Niestety nie możemy rozpoznać płci paletek po cechach zewnętrznych. Żadne teorie, że samiec musi być większy, czy bardziej wybarwiony u paletek nie zdają egzaminu. W mojej praktyce miałem samca większego od samicy i odwrotnie, samicę większą od samca, co nie miało żadnego wpływu na ich rozrodczość, czy wychowanie młodych. Natura pracuje tutaj na naszą korzyść, paletki same się dobierają w pary. Oczywiście jeżeli dysponujemy odpowiednią ilością, lub mamy szczęście. I tak musi być. Para musi się dobrać sama, wtedy mamy pewność prawie 100%, że będą one zgodne i będą opiekowały się potomstwem w jednakowej mierze.

Przypominam paletka to przecież pielęgnica, a że umieją się opiekować swoim potomstwem i walczyć o nie nawet między sobą sam się o tym przekonałem. Dlatego samodzielnie dobrana para z dużego stadka jest bardziej zgodna.

Osobiście rozmnażałem paletki w tym samym akwarium z dorosłymi glonojadami. Obie pary w tym samym czasie miały młode. Glonojad samiec pilnował swoich podopiecznych przed paletkami. Tak jak i paletki nie dopuściły do ikry czy potem do swoich młodych glonojada.

Dojrzałość i dobranie się ryb sygnalizują one same. Jeżeli dwie ryby przebywają blisko siebie i kokietują się wzajemnie, składają i rozkładają płetwy i wachlują płetwą ogonową, kłaniają się sobie podpływając z naprzeciwka i trzepocząc całym ciałem. W tym stadium zmieniają kolor swego ciała przybierając wyrazistą barwę. Od tego momentu para ta zaczyna pływać razem odganiając inne paletki, zaczyna szukać miejsc na dogodne złożenie ikry. Możemy być prawie pewni, że dobrała się nam para (bywają przypadki, że z braku samców dorosłe samice udając parę będą postępowały tak jak opisałem). Dlatego pierwsze złożenie ikry powinno się odbyć w otoczeniu w jakim ryby przebywały dotychczas. Jak mamy dobrą wodę to po trzech dniach z tej złożonej ikry wykłują się nam larwy paletek poprzyklejane do miejsca w którym została złożona ikra. I dopiero teraz gdy jesteśmy pewni, że mamy dobraną parę. Na następne tarło parę tą odławiamy do osobnego zbiornika.

W internecie przeczytałem, “niepowodzenia w hodowli paletek to takie, że - ryby zjadają ikrę lub małe”. W to tylko może uwierzyć tyko ten, kto nie hodował pielęgnic. Jest to prawdą ale tylko wtedy, gdy nie mamy odpowiednich warunków wody. Pierwszy występuje zawsze gdy twardość wody jest za duża konkretnie twardość węglanowa. Po kilku dniach kiedy z ikrą się nic nie dzieje a w tym przypadku po trzech paletki zjadają ikrę, bo powinny byś już larwy małe rybki nie pływające a poprzyklejane główkami do miejsca złożenia ikry.

Drugi przypadek gdy nie mamy odpowiedniej kwasowości wody. Ona to odpowiada za wytworzenie się wydzieliny do karmienia pływającego narybku.

I kiedy ta kwasowość jest zła ryby dorosłe nie mogąc wykarmić swoich "pociech" po prostu zjadają je.

Gdy stworzymy im odpowiednie warunki i damy odpowiedni zbiornik, w którym będą się czuły bezpiecznie nie będziemy obserwować kanibalizmu ze strony rodziców. Piękny widok maluchów żerujących na swoich rodzicach da satysfakcję za trudy w przygotowaniu wody tak ważnej dla paletek przy rozrodzie.

Po takim działaniu tzn. przeniesieniu ryb do nowego akwarium zaloty rozpoczynają się po trzech najpóźniej po tygodniu, oczywiście parę tą dobrze karmimy. Zaloty rozpoczną się gdy ryby podpływając do siebie lekko unoszą przód, a następnie go obniżają, co przypomina kłanianie się. Prócz tego ryby kurczą i prostują płetwy grzbietowe. Ciemnieją na głowach oraz ciemnieją im płetwy ogonowe, które przybierają kolor czarnej sadzy, oczywiście płetwy ogonowe dalej są przezroczyste tylko koloru sadzy. Często w tej fazie zalotów można zaobserwować szybkie drgania płetwy grzbietowej, jakby ryba chciała coś z siebie zrzucić. Po tym następuje poziome potrząsanie przednią częścią korpusu wykonywane na zmianę przez przyszłych rodziców. Następnie ryby zaczynają szukać miejsca na złożenie ikry.

W tej fazie widzimy wyraźne pokładełka, inne ma samiec i inne ma samica. Po wyczyszczeniu miejsca pyszczkami ryby zaczynają składać ikrę. I tu dopiero mamy pewność co do płci partnerów. Pierwsza do wyczyszczonego miejsca podpływa samiczka, potem do głosu dochodzi samiec.

Moje paletki robiły to późnym wieczorem, a że nie gaszę całkowicie światła były i przypadki składania ikry późno w nocy.

Po złożeniu ikry, obie paletki pilnują ikry na przemian, raz jena raz druga. Ikra w stanie inkubacji jest ok. 3 dni, zależy to od temperatury wody, oczywiście mając twardość i kwasowość prawidłową. Po tych trzech dniach wykluwają się larwy, które przylepione są głowami do miejsca w którym ryby złożyły ikrę.

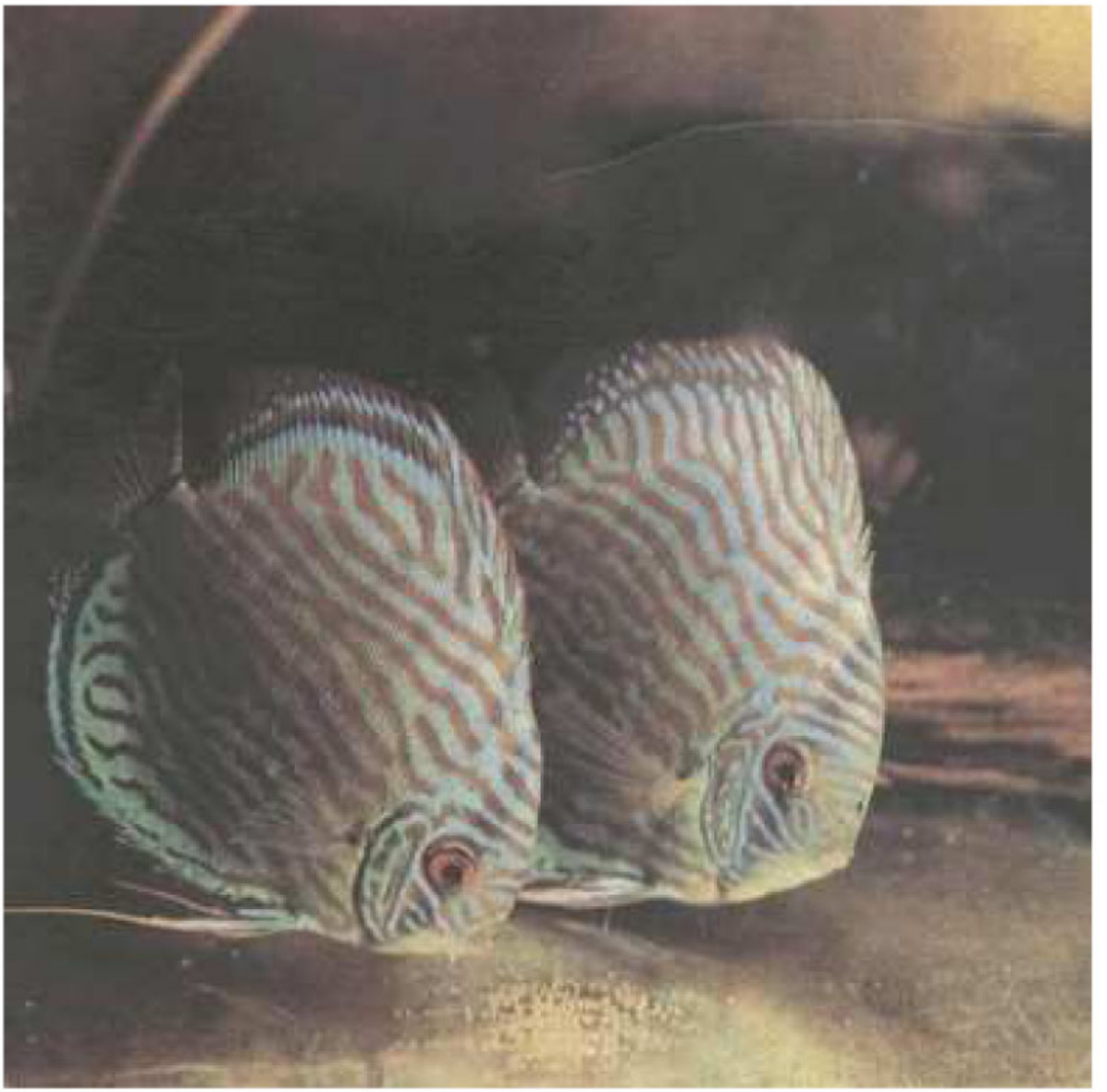

Uwaga ryby larwy przenoszą w różne inne miejsca w akwarium, podczepiając je pod liście roślin, czy na tylne szyby akwarium. Sam też przeżyłem rozczarowanie myśląc, że zjadły larwy, a one tyko przeniosły w inne miejsce. Robią to przez następne trzy dni. Dopiero po ok. 6 dniach małe zaczynają pływać na rodzicach odżywiając się intensywnie. Rodzice dzielą się na przemian małymi, raz bierze na siebie samica do karmienia zmieniając przy tym barwę na ciemną, raz bierze na siebie samiec i on z kolei przybiera barwę na ciemną a samica jaśnieje odpływając od samca. Małe automatycznie przywierają do tego, który jest ciemny. Małe rybki rosną bardzo szybko w pierwszych dniach żerowania. Wydaje się jak by rosły przez dobę o wielkość dnia poprzedniego. Po trzech dniach ja osobiście dokarmiam młode "Solowcem" – Artemia Salina.

Dorosłe są tak przyzwyczajone , że gdy tylko pojawi się solowiec w akwarium to zaraz podpływają z małymi a te instynktownie jedzą malutki plankton napełniając swoje przezroczyste brzuszki na żółto. Następnie po ok. trzech tygodniach zaczynam karmić sercem wołowym, które mam trzy razy zmielone i jeszcze trę je na tarce. Oczywiście pokarm ten należy podawać umiarkowanie, tak aby małe zjadały go do ok. 20 min. **Uwaga** sercem jak i Solowcem można ryby przekarmić, bo jedzą bez opamiętania. Miałem przypadki, że kilka mi padło z obżarstwa. Drugim pokarmem jaki stosuję z powodzeniem jest kaszka manna rozbita z jajkiem kurzym i gotowana na wrzątku wody, potem odcedzona na sitku i przepłukana.

Do serca jak i do kaszki dodaję "vibovitu". Przechodząc z solowca na serce i kaszkę, stosuję je na przemian. Tak karmione rybki rosną szybko. Teraz trochę o solowcu czyli po łacinie "Artemii". Kupując puszeczkę Tropikala "Artemia Salina" otwieramy ją i zawartość o tej pory przechowujemy np. w buteleczce zamykanej korkiem gumowym w lodówce np. tam gdzie warzywa czy jajka. Małe solowce wylęgamy w butelce Tropical radzi w plastikowej po w odzie mineralnej ja wiem z własnego doświadczenia, że musi być ona szklana (w plastikowej nigdy nie udało mi się). Po zalaniu butelki wodą z solą (ja używam zwykłej soli) wsypuję jajeczka solowca i napowietrzam kamieniem.

Ważne jest tu dobre napowietrzanie i temperatura ok. 24 ^{0} C po 24 godz. Młode solowce już gotowe są do karmienia. To jest ich duże powiększenie.

Młode larwy artemii, tzw. naupliusy lub pływiki, właśnie nimi będziesz karmił ryby w akwarium.

Tym wspomagam rodziców podczas karmienia przeważnie już po trzecim czwartym dniu, kiedy zaczną żerować na rodzicach.

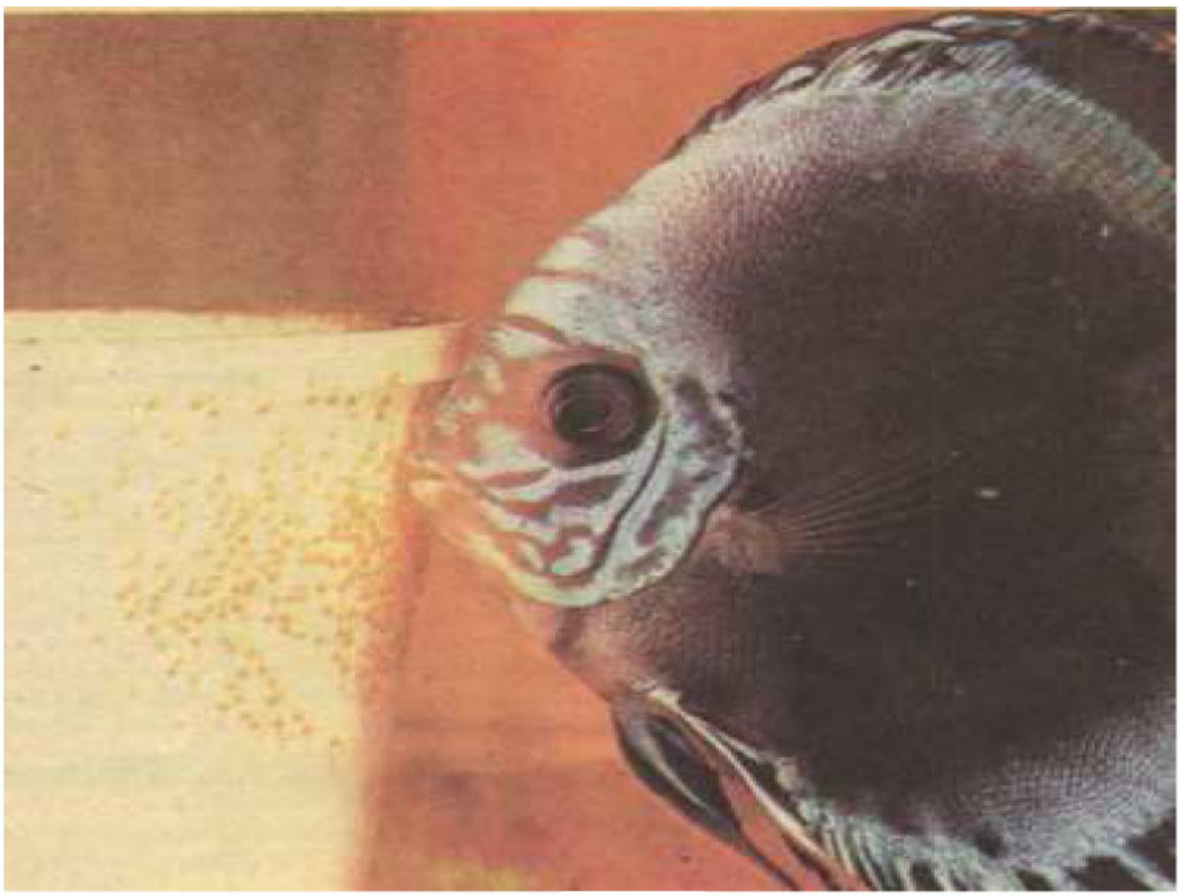

V. Karmienie paletek.

Jest dość ważny czynnik ponieważ od niego zależy wzrost naszych podopiecznych, ich zdrowie, no i w konsekwencji dobra kondycja przy rozmnażaniu. Niektórzy hodowcy wyliczają, że dobrym pokarmem są : larwy wodzenia – Corethra sp, larwy ochotki – Chironomus sp, czrne larwy komarów – Cules sp, rureczniki – Tubifex sp, rozwielitki – Daphnia magna, doniczkowce – Enchytraeus sp. To prawda ryby to jedzą są efekty w szybkości rośnięcia, ale są też duże efekty w postaci zarażenia ryb wiciowcami, lub nicieniami. O czystości naszych wód nie będę przekonywał obecnie w naszych jeziorach giną właśnie od nicieni nawet węgorze.

Natomiast dobrym pokarmem jest serce wołowe lub końskie, z tym że też trzeba mieć pewne źródło, chodzi tu oto ile razy było to serce zamrażane. Najpewniejszy jest mieć swojego dostawcę i prosto z ubojni odebrać świeże nie mrożone. Takie serce sami w domu obrabiamy tzn. pozbawiamy go żyłek i tłuszczu, jak też błonki, jaka go otacza. Dopiero tak przygotowane mielimy w maszynce do mielenia mięsa ok. dwa lub trzy razy. Po zmieleniu dodajemy “vibovitu”, tych witamin w proszku dla małych dzieci. Tak przygotowany pokarm przechowuję w zamrażalniku w lodówce. Karmię po troszeczku odcinając nożem, tak aby ryby zjadły go w przeciągu ok. 10-15 minut.

Drugim pewnym pokarmem jest już wspomniany wcześniej pokarm z jajka i kaszki mannej. Do niego też dodaję “vibovitu”.

Znam też hodowców, którzy jakby łączą oba te pokarmy i tak do serca np. 25 dkg. dodają 1 żółtka kurzego jaja, do tego dodają 2 – 3 kropli witaminy D_3. Tak skonstruowany pokarm mieszają dokładnie
odstawiają do lodówki i jak mówią już po trzech godzinach jest on dobry do użycia.
Z tym, że jednorazowo można go przygotować nie na dłużej jak na 2 – 3 dni, (mięso lubi się zepsuć). Natomiast serce zmielone trzymam w zamrażalniku po porcjowane i tylko jedną z porcji wyjmuję do karmienia. Od roku dodatkowo stosuję granulat niemiecki firmy "Tetra" przeznaczone są one dla paletek "Tetra Diskus", posiadają witaminy i inne związki potrzebne do wzrostu ryb, które nie ma serce wołowe. Nie polecam granulatu firmy "Tropical" . Wyprodukowała ona o połowę tańszy preparat o nazwie "Discus gran" ale bynajmniej moje paletki nie chcą tego jeść. Prawdopodobnie, co zauważyłem jest on dość długo w wodzie twardy i granulki są większe, natomiast "Tetra Diskus" po minucie jest gotowy do jedzenia. Moje paletki jedzą go z ochotą. Druga zaleta pokarmów granulowanych to, że używam je do przenoszenia lekarstwa. Po prostu zakrapiam granulat, mieszając go z sercem wołowym i po ok.. 15 min. Daję moim podopiecznym, ratując im życie przed pasożytami.

Taka kuracja jest bardziej efektywna i tańsza od wlewania preparatu do wody, choćby z racji dużych akwariów, bo jak wiecie aby preparat był skuteczny to trzeba go wlać odpowiednią ilość (zgodną z ulotką na lekarstwie).

VI. Akwarium dla dyskowców.

Dyskowce z racji dorastania do długości 15 – 18 cm wymagają odpowiedniej przestrzeni życiowej tzn. wymagają dużych zbiorników. Dla stadka składającego się z ok. 6 ryb powinno się przeznaczyć akwarium o wymiarach 80x40x40 cm przy czym nie powinno być ono niższe niż 40 cm. W takim zbiorniku nasze paletki dorosną do przyzwoitej wielkości.

Akwarium dla paletek powinno być tak urządzone, aby dawało rybom bezpieczne schronienie, muszą się one w nim czuć bezpiecznie. Muszą w nim być miejsca ocienione, w którym w razie zaniepokojenia będą się one mogły schować. Ja mam posadzone duże "amazonki" (Echinodorus horizontalis, aschersonianus czy osiris), oprócz tego wstawiony mam duży korzeń. Na powierzchni gdzieś ok. 1/3 pływają liście kryptokoryny karbowanej (Crptocoryne usteriana). Kiedyś miałem lotusa tygrysiego, bardzo ładna roślina, spełniał on wszystkie wymagania, liście pływające dawały ładne zaciemnienie akwarium, lecz jego "zła" strona to, że wymagał on dużo światła. Jeżeli chodzi o oświetlenie, to nie powinno być go za dużo, jak też i za mało. Mam sprowadzoną zasadę stosuję ok. 2 W na decymetr powierzchni dna akwarium. Nie hoduję glonów a rośliny rosną bez żadnych przeszkód. W świeżym tzn. założonym od nowa, żeby rośliny rosły a raczej żeby miały pożywienie dolewam trochę roślinnego nawozu, np.."PlantaMin" firmy Tetra, lub innej firmy. Po wpuszczeniu ryb takich jak mieczyk (Xiphophorus helleri), mollinezja (Molilnesia Black Molly) czy innych pięknicz kowatych nawóz dla roślin wyprodukują one same, po kilku tygodniach.

W akwarium o szerokości po niżej 45 cm nie udało mi się wyhodować młodych paletek. Dorosła para złożyła ikrę ale prawdopodobnie czuły się one zagrożone i ikra została przez nich zjadana.

Do rozrodu używam akwarium o wymiarach (oczywiście dla jednej pary) 45 x 45 x 100 cm. i większych Próbowałem też w jednym akwarium dać dwie pary. Owszem każda z nich zadomowiła się wybrała inną część akwarium i złożyły ikrę. Tylko stało się tak, że tej pierwszej której wykuły się małe i pływały one po akwarium druga para pilnująca jeszcze ikry zjadła potomstwo w momentach bójki o swoje rewiry. Oczywiście pokrzywdzonych rodziców odłowiłem zostawiając parkę która "wygrała" całe to zdarzenie. Prawdopodobnie jak miałbym bardzo duże akwarium po wyżej 2 m długości to eksperyment by się powiódł. Drugim doświadczeniem jakie miałem to - para opiekująca się już przeszło miesiąc potomstwem złożyła ikrę, którą na przemian pilnowały dzieląc się małymi. Wszystko było ok.. Do momentu jak następne małe zaczęły pływać starsze od nich i większe bo miały ok. 1 cm . Zjadły rodzicom zerujące na ich skórze młodsze rybki. Starsze chowały się za liście amazonki i jakby z doskoku zjadały jak solowca swoje młodsze koleżanki. Teraz żeby do tego nie doszło po czasie czy zauważeniu, że rodzice skłaniają się do złożenia nowej ikry po prostu zabieram jedną z dorosłych paletek. Druga jest do momentu kiedy małe same jedzą drobne pokarmy np. zmielone i starte na tarce serce wołowe, czy granulat. Same wtedy podchodzą do szyby akwarium na widok mój z pokarmem. Wtedy gdzieś po tygodniu odławiam małe.

VII. Choroby i ich zwalczanie.

Zdrowe dyskowce odznaczają się pięknym ubarwieniem (szczególnie Royal Blue, kobaltowe czy też turkusowe. Mają one żywe i błyszczące oczy, dobrą kondycję, spokojny i regularny oddech i do pokarmu idą jak tylko zobaczą swojego opiekuna. Natomiast ryby chowające się w zakamarkach akwarium, mające ciemne (cały czas) zabarwienie nie chętne do pobierania pokarmu, apatyczne czy wcale nie przyjmujące pokarmu, mogą wskazywać na ryby chore.

Paletki atakują najbardziej dwie choroby, jedną wywołują nicienie, drugą wiciowce. I tu stara zasada lepiej im zapobiegać niż leczyć. Są różne preparaty do leczenia oczywiście ceny ich są też różne. Najtańszym i w miarę skutecznym jest preparat "Discus-sept" firmy Tropical. Preparaty te można stosować wlewając je do wody odpowiednim stężeniu lub dodając je do pokarmów granulowanych. Ja osobiście stosuję to drugie raz na jakiś czas daję moim paletkom pojeść lekarstwa.

Jak odróżnić czy paletki są chore czy nie ?

Zdrowa ryba przyjmuje pokarm bez oporów jest prawidłowo wybarwiona, nie chowa się. Chora natomiast zmienia ubarwienie na ciemne i w takim ubarwieniu jest przez cały czas, chowając się pod liściami, za filtrem szuka odosobnienia i ciemniejszego zakątka w akwarium. Wtedy przeważnie zawsze odchody ich są zwisające i przezroczyste jest prawie pewne, że nasze paletki mają nicienia. Jeżeli zauważymy go wcześnie to jest szansa na uratowanie naszych podopiecznych. Warunkiem drugim jest czy pobierają jeszcze pokarm. Wtedy dajemy im lekarstwo razem z pokarmem, gdy nie to można je odłowić np. do innego akwarium.

Do małego "szpitala" akwarium, do którego wlewamy preparat leczniczy, napowietrzając i utrzymując temperaturę do ok.. 30^0 C. Apetyt ich jest wtedy byle jaki stąd nie karmimy ich obficie a nie zjedzony pokarm usuwamy. Paletki obserwujemy i kiedy nie będą miały już odchodów ciągnących i przezroczystych wymieniamy wodę bez lekarstwa. Powinny zacząć jeść i nabrać barwy normalnej. Drugi przypadek wyleczenia udaje się tylko doświadczonym akwarystom i paletkom które mają już wielkość ok. 2 czy 5 zł nowych wielkości. W przypadku mniejszych jest bardzo trudno.

Innym sposobem ratowania naszych paletek od wszelkiego rodzaju chorób i gdy nie mamy żadnego lekarstwa jest podniesieni temperatury wody nawet do 33 czy 34^0 C. Po kilku dniach wybarwiają się i nie mają żadnych odznak chorobowych. Jedzą "za dwóch" nawzajem się przeganiając z miejsc podawania pokarmu.

Najgroźniejsze i najczęściej występujące choroby u dyskowców to:

- **robaczyca** - wywołana przez jajorodne robaki z rodzaju: *Capillaria*, żyjące w przewodzie pokarmowym ryb,
- **oodinoza** - wywołana przez jednokomórkowca *Oodinium pillularis*, żyjącego na skórze - tzw. choroba aksamitna, przez Niemców nazwana trafniej "zarazą dyskowców",

heksamitoza (dziurawica), wywołana przez jednokomórkowego wiciowca *Hexamita symphysodoni*, żyjącego w różnych narządach wewnętrznych

ROBACZYCA

Zarażenie następuje poprzez połknięcie zarażanego larwami kapilarii tzw. żywiciela pośredniego, którym może być (plankton): dafnia, oczlik, rurecznik, larwa ochotki czy wodzienia. Zarażone ryby stają się apatyczne, niechętnie pobierają pokarm, przybierają ciemniejszą barwę, wydalają białawy, ciągnący się kał, z czasem są tak wychudzone, że w końcu z wygłodzenia, kończą swój żywot. Niektórzy hodowcy (praktycy) przypuszczają, iż do zarażenia może również dojść z pominięciem żywiciela pośredniego. Twierdzenie to oparte jest na prostym zjawisku, które można nazwać "lawinową zachorowalnością narybku". Polega ono na tym, że wśród młodych ryb np. 2 miesięcznych nigdy nie karmionych pokarmem naturalnym (planktonem) pojawiają się ryby z wyżej wymienionymi objawami. W ich odchodach, obserwowanych pod mikroskopem w powiększeniu ok. 100 razy, widoczne są jaja kapilarii o charakterystycznym beczułkowatym kształcie. Jeżeli wszystkie żyjące w stadzie ryby nie zostaną poddane leczeniu, to po kilku tygodniach wszystkie osobniki - również dotychczas zdrowe - będą zarażone i stado możemy spisać na straty. W tym miejscu musze dodać, że w/w młode dyskowce nie miały kontaktu z innymi gatunkami ryb, które choć mogą być zarażone kapilarami, to nie wykazują objawów choroby i są jedynie roznosicielami jaj kapilarii. Moim zdaniem, wyżej opisane zjawisko można wytłumaczyć w następujący sposób: Co najmniej jedno z rodziców, zarażone było kapilariami, lecz choroba przebiegała bezobjawowo (ryby są duże, dorosłe, dobrze odżywione).

Zarażony rodzic wydala wraz z kałem jaja kapilarii, które w trakcie żerowania narybku zostaną połknięte przez młode. Zjawisko może się zapętlić, tzn, młode nie zarażone przez rodziców, mogą się zarazić od rodzeństwa.

LECZENIE

Długotrwała około 4 dniowa kąpiel w roztworze Capifosu lub innego środka przeciw robakom - stosować wg opisu podanego na leku. Lek przenika z wody do ciała i niszczy kapilarie.. Po 4 dniach usuwamy kapifos ze zbiornika poprzez całkowitą wymianę wody, lub filtrowanie przez węgiel aktywowany.

Po kolejnych 7 dniach powtarzamy leczenie.

Podanie leku bezpośrednio do przewodu pokarmowego wraz z pokarmem. Niewielką ilość capifosu (wielkości główki zapałki) rozpuszczamy w 1 - 2 cm 3 wody i do otrzymanego roztworu dodajemy suchy pokarm - około 1 łyżeczki. Po nasączeniu podajemy pokarm rybom.

Zarówno w przypadku długotrwałej kąpieli, jak i podaniu capifosu w pokarmie, ryby tracą barwę, stają się szare. Jeżeli ryby na skutek daleko posuniętej choroby, nie przyjmują pokarmu można spróbować zanęcić je Żywym pokarmem. W praktyce wygląda to w ten sposób, że przez 1-2 dni podajemy chorym rybom żywy pokarm, który unosi się w toni wodnej. Próbujemy w ten sposób ryby zachęcić do łapania i połykania pokarmu. Jeżeli zaobserwujemy połykanie pokarmu, to w 3 dniu podajemy ten sam pokarm uprzednio namoczony w capifosie. W tym celu fiolkę capifosu rozpuszczamy w 10 ml wody.

Do otrzymanego roztworu dodajemy żywy pokarm - mogą to być również rureczniki (tubifex) w ilości zjadanej przez ryby.
Po 3 - 4 godzinach martwy pokarm podajemy rybom, przy czym rureczniki należy drobno posiekać. Istnieje również inna metoda podawania tego leku większym rybom co najmniej 8 cm wielkości capifosu sondą bezpośrednio do przełyku, ale ta metoda wymaga dużego doświadczenia i wprawy, sam jej nigdy nie stosowałem.

OODINOZA

Zarażenie wywołane jest masową inwazją jednokomórkowego *Oodinium pillularis*, głównie na skórę ryby. Zaatakowane ryby początkowo są mało ruchliwe, kryją się w ciemniejszych rejonach zbiornikach, kurczą i ściągają płetwy, niechętnie pobierają pokarm. W późniejszej fazie, ocierają się o różne przedmioty w akwarium. Na skórze ryb pojawiają się rożnej wielkości jaśniejsze plamy, które dla niewprawnego obserwatora są trudne do zauważenia. Na dyskowcach czerwonych, plamy te są niemal niewidoczne, a na niebieskich ledwo widoczne. Łatwiej je zaobserwować, gdy ryba ustawi się do obserwatora pyskiem lub ogonem na wprost. Wówczas zauważamy występujące na skórze plamy przypominające wyglądem aksamit.

LECZENIE

Skutecznym środkiem jest lek o nazwie FMC stosowany w ilości podanej na opakowaniu. Choroba po pewnym czasie lubi powracać, ponieważ *Oodinium pillularis*, tworzy formy przetrwalnikowe, odporne na leki.

HEKSAMITOZA (Spironukleoza)

Choroba wywołana przez wiciowca *Hexamita symphysodoni*. Wiciowiec ten dostaje się do zbiornika najczęściej z żywym pokarmem np. rurecznikiem. Objawy to nie przyjmowanie pokarmu, ściemnienie ciała ryby, galaretowate białawe odchody oraz, czasem, tworzące się na głowie dziury. Pewność diagnozy daje nam badanie odchodów ryb w których ujawniamy wiciowca.

LECZENIE

W aptekach można kupić środek o nazwie Metronidazol . Lek można nabyć tylko na receptę - przeciw rzęsistkowi pochwowemu. **Leczenie**: wg Andrzeja Poloczka należy zastosować 500 mg Metronidazolu na 100 l wody przez cztery dni, a w trzecim dniu leczenia dodać 250 mg leku. Po upływie czterech dni usunąć lek podobnie jak w przypadku robaczycy. Natomiast po siedmiu dniach powtórzyć leczenie.

UWAGA: Do leczenia różnych chorób wywołanych głównie przez jednokomórkowce można zastosować także wyłącznie podwyższenie temperatury wody w akwarium (wyjąć rośliny - nie sadzić ich ponownie, gdyż mogą na nich być chorobotwórcze jednokomórkowce) . W metodzie tej przez siedem kolejnych dni podnosimy temperaturę o 1^{o}C na dzień poczynając od temperatury 30^{o}C. Po siedmiu dniach przy temperaturze 37^{o}C rozpoczynamy obniżanie temperatury o 1^{o}C na dzień. Sam sprawdziłem metodę - pomogła. Rośliny amazonka, kryptokoryna wytrzymały.

Wiele chorobotwórczych organizmów nie wytrzymuje tak drastycznego potraktowania temperaturą, którą dobrze znoszą dyskowce. Pamiętajmy jednak przy tym o bardzo dobrym napowietrzaniu wody w akwarium, oraz wyłowieniu ryb które taka temperatura zabije.

Niemnie jednak pamiętajmy, że lepiej jest zapobiegać niż leczyć. Paletki leczone odróżniają się od zdrowych nie leczonych. Dlatego przestrzegając higieny w akwarium i odpowiednio odżywiając nasze pociechy, będziemy mieli ryby w dobrej kondycji i zdrowe, które dadzą nam upragnione potomstwo.

Powiedzcie, że jest to ładny widok. Oczywiście zdjęcie nigdy nie odda pięknych zawsze zmieniających się dorosłych jak też uporczywego atakowania małych i zarazem nienasyconych ciągle nie najedzonych do syta maluchów.

Zakończenie

Tu chcę pokazać różne rozwiązania zasiedlenia akwariów. Jakie rośliny i ile ?

Paletki jak już wspomniałem wymagają dużego akwarium, ok.. 1/3 powinna być zaciemniona roślinami np. pływającymi liściami kryptokoryny kędzierzawej, czy pływającymi liściami lotusa tygrysiego. I tu zaczyna się problem w opracowaniach piszą, że paletki lubią światło przyciemnione a rośliny bynajmniej lotus tygrysi wymaga dużego światła aby wyrósł na takiego aby zasłaniać powierzchnię akwarium.

Druga ważna sprawa o której trzeba pamiętać to, paletki są rybami pobierającymi pokarm z dna akwarium dlatego nie możemy mieć pełno roślin muszą być miejsca wolne od roślin w które to będziemy podrzucali jedzenie. Paletki wydmuchując strumień wody pobierają pokarm z dna akwarium. Dlatego gęsto zarośnięte dno utrudnia pobieranie pożywienia, a nie dojedzone resztki są przyczyną przyszłych chorób.

Ja nie mam zarośniętych gęsto podłoży, a dla pewności zjedzenia resztek pokarmu z pod gęstych roślin mam w akwarium (w każdym) kilka kirysków spiżowych, czy innych rybek penetrujących dno w poszukiwaniu pokarmu(np..Bocja wspaniała). Oczywiście za wyjątkiem akwariów gdzie mam rodziców z małymi.

Nowości znajdziecie na:

zapraszam na moją stronę internetową

http://piechocki.w.interia.pl//

Jak widzicie ja w akwarium gdzie nie rozmnażam paletek hoduje je razem z innymi rybami. Na tym zdjęciu mam paletki razem z mieczykami czerwonymi i neonami. Paletki takie jak już wspomniałem nie są płochliwe jak u moich kolegów, gdzie trzymają paletki osobno.

Niektóre odmiany paletek jakie możecie spotkać obecnie w handlu.

Specjalnie ich nie podpisuję ponieważ każdy sklep inaczej je nazywa. (czasem kupując małą „royal blue" okaże się jak podrośnie, że jest to tylko paletka niebieska.

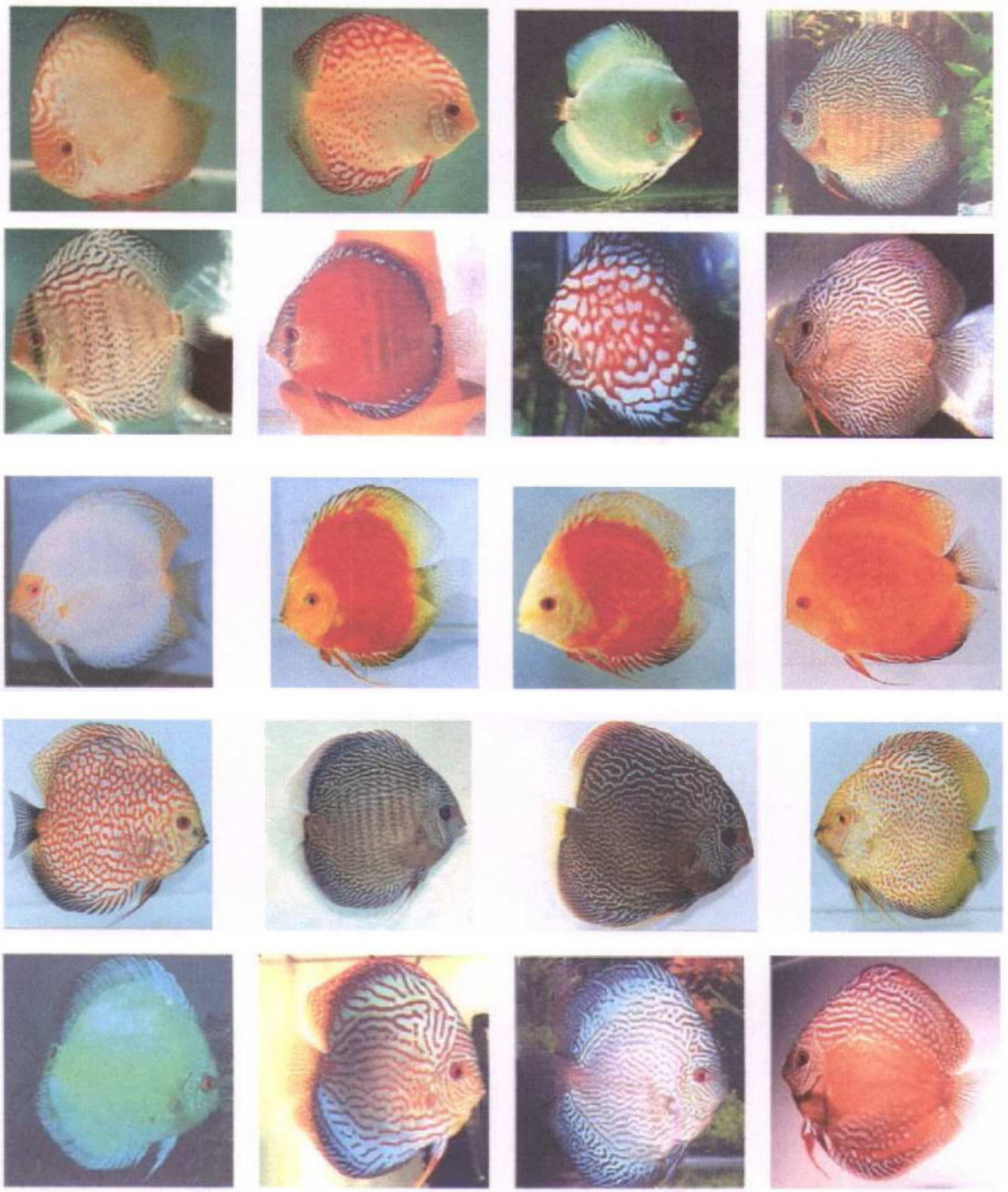

Literatura.

1. Stefan Kornobis "Słodkowodne ryby akwariowe" str. 174.

2. Ivan Petrovicky "Tropikalne ryby Akwariowe" str. 110.

3. Hans Frey "Akwarium słodkowodne" str. 223.

4. Ulrich Schliewen "Wodny świat akwarium" str. 132.

Miesięczniki Akwarium :
nr. 3 maj-czerwiec 1980 Adam Latusek "Co należy wiedzieć nabywając dyskowce i paletki"
nr. 3-4 maj-sierpień 1981 art.. Jan Arbeiter "Moje doświadczenia hodowlane z paletkami brązowymi"
nr. 5-6 wrzesień-grudzień 1986
Tadeusz Biesaga "Co to są dysowce i paletki"
Andrzej Poloczek "Hodowla i pielęgnowanie dyskowców"
nr. 4 lipiec-sierpień 1989 Henryk Habryka „Kilka uwag o publikacjach na temat dyskowców i paletek".